VII kadencja

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 324)

z dnia 4 marca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Unii Europejskiej (nr 324)

4 marca 2015 r.

Komisja do Spraw Unii Europejskiej, obradująca pod przewodnictwem poseł **Agnieszki Pomaskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, rozpatrzyła:

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, które odbędzie się w dniu 16 marca 2015 r.;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 19 i 20 marca 2015 r.;

– w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 8 października 2010 r. o współpracy Rady Ministrów z Sejmem i Senatem w sprawach związanych z członkostwem Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Wdrażanie unijnej polityki bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego – pierwsze sprawozdanie dwuletnie (COM(2014) 712 wersja ostateczna) i odnoszące się do niego stanowisko rządu.

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Trzaskowski** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych wraz ze współpracownikami, **Kosma Złotowski** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Adam Dudzic** – wicedyrektor Biura Spraw Międzynarodowych, **Agata Jackiewicz** i **Agnieszka Maciejczak** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Międzynarodowych; **Bartosz Pawłowski** i **Mateusz Zreda** – eksperci ds. legislacji w Biurze Analiz Sejmowych, **Dorota Stankiewicz** – specjalista ds. systemu gospodarczego w BAS.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dzień dobry, otwieram posiedzenie Komisji do Spraw Unii Europejskiej.

Witam panie i panów posłów, witam pana ministra.

Przypominam o dyscyplinie czasowej (dzisiaj mamy jeden dokument) – pięć minut dla posła sprawozdawcy, trzy minuty dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz pierwszy i minuta dla posła zabierającego głos w dyskusji po raz drugi.

Czy jest sprzeciw wobec takiego procedowania?

Nie widzę, będziemy w ten sposób procedować.

Zanim przejdziemy do realizacji porządku obrad, chciałabym poinformować, że w materiale Ministerstwa Spraw Zagranicznych o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych otrzymaliśmy informację, że porządek nie zawiera projektów aktów legislacyjnych i w związku z tym informację o Radzie będziemy rozpatrywać w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy.

Czy są jeszcze jakieś uwagi do porządku obrad?

Nie widzę, w związku z tym przechodzimy do punktu pierwszego, czyli do informacji Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie się 16 marca.

Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Rafał Trzaskowski:

Dzień dobry państwu, dzisiaj będziemy jak zwykle rozmawiali najpierw o Radzie ds. Zagranicznych, a potem – o Radzie Europejskiej.

Jeżeli chodzi o Radę ds. Zagranicznych, pamiętajcie państwo, że ostatnim razem głównym tematem miała być Afryka, więc ona wraca na agendę. Drugą kwestią jest Libia, sytuacja jest coraz bardziej poważna, zwłaszcza jeśli chodzi o zagrożenie terrorystyczne i kwestie migracji. Byłem w zeszłym tygodniu w Rzymie, to jest właściwie sprawa, która jest w tej chwili najbardziej istotna dla Włochów, ale nie tylko dla nich.

Partnerstwo Wschodnie, no i kwestia migracji…

Jeżeli chodzi o Afrykę to Unii Europejskiej, przede wszystkim, zależy na tym, żeby prowadzić politykę w sposób bardziej spójny i efektywny. Czasami rzeczywiście jest tak, że ta polityka ogranicza się do pewnych haseł. Temu ma też służyć ta cała dyskusja, żeby jasno porozmawiać o tym, w jaki sposób ta polityka mogłaby być bardziej efektywna. Przede wszystkim poprzez wzmacnianie instytucji demokratycznych, ale nie tylko, dlatego że same instytucje demokratyczne nie wystarczą. Unia Europejska chce wspierać wszystkie praktyki, które mają zmierzać do tego, żeby się poprawiała jakość rządzenia w państwach Afryki i również żeby prawa obywatelskie objęły całe społeczeństwo. Dlatego te priorytety, na których Unia Europejska ma się skupić to wsparcie klasy średniej oraz małych i średnich przedsiębiorstw, edukacja dla młodych oraz skuteczna walka z korupcją. Temu też będzie służyć ta dyskusja, pogłębiona o to, jak mają wyglądać priorytety.

Z naszej strony jesteśmy w stanie i w gotowości dzielić się z państwami Afryki doświadczenia w zakresie transformacji gospodarczej. Wspieramy również rozwój gospodarczy, handlowy i inwestycyjny, z którego korzysta – z jednej strony – Afryka, a – z drugiej – państwa Unii Europejskiej.

Drugim priorytetem będzie Libia i, tak jak powiedziałem, sytuacja robi się, zwłaszcza w ocenie naszych południowych partnerów Unii Europejskiej, coraz bardziej poważna, dlatego że mamy dosyć mocną aktywność ugrupowań terrorystycznych związanych z Islamskim Państwem w Iraku i Lewancie właśnie na terytorium Libii, skąd bierze się poważne zagrożenie dla stabilności całego regionu, ale również zagrożenie dla południowej flanki Unii Europejskiej. Gdyby Libia stała się państwem upadłym, to wiadomo, że będzie ogniskować ekstremistów z całego regionu, co będzie skutkowało zagrożeniem i terrorystycznym, i migracyjnym dla państw takich jak Włochy. Przez cały czas powtarzamy, że rozwiązanie polityczne uważamy za jedyną sensowną drogę do zakończenia konfliktu. Co prawda, dotychczasowe rozmowy przyniosły postęp, ale wszyscy w tej chwili obserwujemy sytuację, która jest dynamiczna.

Nasze stanowisko jest takie, że Unia Europejska powinna się skoncentrować na wspieraniu mediacji, natomiast monitorowanie ewentualnego rozejmu powinno pozostać w rekach ONZ. Od razu też powiem, że to jest jedyny cel (przynajmniej tak Renzi to przedstawiał) jego wizyty w Moskwie. Ta wizyta, w naszej ocenie, jest nie do końca fortunna, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, co się działo w weekend i zabójstwo Niemcowa. Włosi są zdeterminowani, żeby poprzez ONZ i Radę Bezpieczeństwa wzmocnić możliwość mediowania i próby rozwiązania problemu libijskiego, który w tej chwili jest dla nich absolutnym priorytetem.

Trzecia kwestia podczas Rady ministrów ds. zagranicznych, najbardziej istotna z naszego punktu widzenia, to kwestia Partnerstwa Wschodniego. Będzie dyskusja na temat przygotowania szczytu w Rydze. W naszym mniemaniu, szczyt w Rydze powinien wzmocnić Partnerstwo Wschodnie, ale nie powinien się ograniczać tylko i wyłącznie do pewnego rodzaju zaklęć albo do podsumowania tego, co do tej pory udało się zrobić, tylko powinien przedstawić ambitną deklarację końcową.

Państwa członkowskie różnie podchodzą do tego tematu. W naszym mniemaniu najważniejsze jest to, żeby się pojawiły konkrety, bo to wyśle jasny sygnał, że Unia Europejska jest zdeterminowana do tego, żeby w tej trudnej sytuacji geopolitycznej wzmacniać sąsiedztwo wschodnie. Dyskusja będzie się toczyła zwłaszcza wokół uznania europejskich ambicji państw partnerskich. Dla nas jest istotne, żeby tej suwerennej decyzji państw partnerstwa nikt nie próbował ograniczać, żeby osiągnąć pewne postępy dotyczące liberalizacji wizowej, żeby nakreślić wizje dalszego rozwoju Partnerstwa Wschodniego. W naszym mniemaniu powinniśmy podkreślać w dużej mierze stosowanie indywidualnego podejścia do konkretnych państw, skupiać się na najważniejszych priorytetach. Mówiąc innymi słowy – wyciągnąć lekcję z tego, co się działo do tej pory, gdzie często tych priorytetów było zbyt wiele, często to podejście było bardzo podobne, niezależnie od specyfiki dotyczącej państw członkowskich. I, oczywiście, najistotniejszym przekazem jest to, żeby podkreślić wsparcie Unii Europejskiej dla Ukrainy, Mołdawii i Gruzji w reformach związanych z wdrożeniem przez te państwa umów stowarzyszeniowych.

I w końcu czwarty temat to temat migracji, tak jak powiedziałem – temat, który jest bardzo istotny dla krajów, które są krajami granicznymi. To jest temat, który dominuje większość rozmów na przykład z Włochami czy z Hiszpanami, ale to jest temat, który powinien być istotny również dla nas, jako państwa, które odpowiada za dosyć długą granicę zewnętrzną, dlatego że ta presja migracyjna może się zwiększyć również w naszym regionie Europy. Z, jednej strony, to – oczywiście – skupianie się na stabilności sąsiedztwa, ale – z drugiej strony – bardzo konkretne decyzje, które dotyczą granic. Na ostatniej Radzie Europejskiej mówiliśmy o ewentualności zmiany systemu Schengen. My stoimy na stanowisku, że trzeba – przede wszystkim – wykorzystać elastyczność tego systemu i wszystkie możliwości, które są wbudowane w ten system po to, żeby lepiej odpowiadać na wyzwanie zabezpieczenia granic. Jeżeli chodzi o południe to potrzeba tu więcej synergii pomiędzy polityką zagraniczną a polityką rozwojową w ramach, tak zwanego, podejścia kompleksowego.

Natomiast, tak jak mówię, to nie tylko Morze Śródziemne, ale konieczność głębszej refleksji na temat polityki migracyjnej. I tutaj też nasi partnerzy z południa Europy upatrują w tym jeden z wątków, w którym moglibyśmy wspólnie podejmować inicjatywę. Co prawda, jeśli chodzi o sytuację Polski, sytuacja dotycząca nielegalnej migracji jest stabilna i przez cały czas ją monitorujemy. Biorąc pod uwagę to, co się dzieje za naszą wschodnią granicą, jesteśmy gotowi na reakcję w przypadku takiej potrzeby. Niemniej jednak trzeba pamiętać, że takie spojrzenie całościowe na to, co się dzieje w Unii Europejskiej, jest potrzebne i Polska jest gotowa do tego, żeby wziąć aktywny udział w dyskusji o zarządzaniu granicami, zwłaszcza w kontekście podejmowania środków antyterrorystycznych dotyczących na przykład bardziej systematycznej kontroli na granicach zewnętrznych w oparciu o ocenę ryzyka.

Oczywiście, tutaj diabeł tkwi w szczegółach, ponieważ tego typu podejście może rodzić dodatkowe koszty i dlatego ta dyskusja jest bardzo potrzebna po to, żeby ustali, w jaki sposób Unia Europejska może na to reagować i jakie konsekwencje dla polityki europejskiej będzie to ze sobą niosło. Dlatego Polska, jako państwo graniczne, będzie brała w tej dyskusji udział aktywny.

Równocześnie będziemy też dalej dyskutować o przyjęciu dyrektywy o przekazywaniu danych pasażerów lotniczych. Mamy wreszcie kompromis, który pozwoli tę dyrektywę przyjąć w taki sposób, żeby – z jednej strony – mieć kontrolę nad pasażerami, żeby te dane mogły być używane do wzmocnienia bezpieczeństwa Unii Europejskiej, ale – z drugiej strony – żeby to robić w sposób, który nie jest kontrproduktywny i który nie powodowałby na przykład zbyt dużej i nieuzasadnionej inwigilacji europejskich obywateli.

To tyle, dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Bardzo dziękuję, panie ministrze.

Czy są pytania do pana ministra?

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Panie ministrze, mam pytanie dotyczące szczytu Partnerstwa Wschodniego w maju w Rydze.

Czy można przewidywać, ile państw Unii Europejskiej będzie już po zakończeniu procesu ratyfikacyjnego umowy stowarzyszeniowej z Ukrainą do tego czasu? Bo, zdaje się, że w części krajów Unii Europejskiej to się ślimaczy i nie ma silnej determinacji czy woli politycznej, żeby ten proces dokończyć. A myślę, że to byłby istotny akt przed tym szczytem partnerstwa wschodniego.

Drugie pytanie: k czy będzie rozmowa na temat Mińska 2? Mieliśmy do czynienia z takim trochę samozwańczym działaniem dwóch państw w Unii Europejskiej w sprawie rozejmu w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Czy przywódcy Niemiec i Francji będą z tej sprawy jakoś rozliczani? Nie wiem, chyba powinna się też pojawić na tej Radzie dyskusja na temat mandatu, który miały te dwa państwa do podjęcia takiej akcji, do podjęcia tych rozmów, i rzeczywistych intencji związanych z ich podjęciem. Jakoś, dziwnym trafem, te rozmowy podjęto w momencie, kiedy Stany Zjednoczone demonstrowały swój determinizm w sprawie dozbrojenia Ukrainy. To zostało zahamowane, w dużej mierze w skutek podjęcia rozmów przez Francję i Niemcy z Rosją i Ukrainą.

I trzecia sprawa, o którą chciałem zapytać. Ta Rada zbierze się za dziesięć dni a sytuacja jest dynamiczna i różne rzeczy mogą się jeszcze zdarzyć w tym czasie, również w kontekście Ukrainy. Ale mieliśmy mord w Moskwie, w Rosji, mieliśmy kolejne dzielenie Zachodu przez Putina, nawet w takiej sprawie jak, kogo wpuszczam a kogo nie wpuszczam z Zachodu na pogrzeb, i takie pokazywanie, że nie wszystkie państwa europejskie są przez Rosję, czy osobiście przez Putina, tak samo traktowane. I mamy apel grupy politycznej w Parlamencie Europejskim, do której należą Platforma Obywatelska i PSL, czyli EPP, o wszczęcie międzynarodowego śledztwa w sprawie śmierci Niemcowa. Skoro najpoważniejsza, największa grupa polityczna w Parlamencie Europejskim formułuje taki postulat, to czy to nie powinno być także przedmiotem rozmowy ministrów spraw zagranicznych państw Unii Europejskiej.

A nawiasem mówiąc, skoro taka prośba o międzynarodowe śledztwo w sprawie śmierci Niemcowa została sformułowana (a wiadomo, że państwo rosyjskie pod względem jakości organów śledczych przez ostatnie dziesięć, może piętnaście lat, niewiele się zmieniło, o czym świadczy, w cudzysłowie – „postęp" śledztwa w sprawie Politkowskiej czy Litwinienki i to, że nadal prokurator Czajka jest głównym prokuratorem prokuratury rosyjskiej) to, czy nie powinno to budzić jakiejś refleksji, zwłaszcza ze strony polityków polskich, czy nie powinniśmy też postulować międzynarodowego śledztwa w sprawie katastrofy smoleńskiej. Bo te same osoby, te same struktury a nagle jest prośba o międzynarodowe śledztwo w sprawie śmierci Niemcowa, a ta sprawa ciągle wisi w powietrzu i jest ciągle niewyjaśniona.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Mam jedno pytanie, które w zasadzie bardzo pokrywa się z ostatnim pytaniem pana posła Sellina, mianowicie – gdyby była taka możliwość to chciałbym znać stanowisko polskiego rządu w sprawie wniosku EPP o umiędzynarodowienie śledztwa w sprawie Borysa Niemcowa. Jak polski rząd odnosi się do takiego wniosku partii ludowej europejskiej, który będzie głosowany na posiedzeniu Parlamentu Europejskiego? To jest punkt pierwszy.

Punkt drugi – chciałbym pana zapytać, czy nie należałoby się zwrócić (być może wspólnie w gronie ministrów spraw zagranicznych, może przynajmniej COREPER-owskim) do strony rosyjskiej o ujawnienie listy osób objętych sankcjami personalnymi, Bo – jak rozumiem – do końca nie jest jasne, czy polskie MSZ wiedziało wcześniej o objęciu sankcjami marszałka Borusewicza, czy nie wiedziało?

Są dwie różne wersje. Jedna wersja mówi, że MSZ wiedziało o tym wcześniej i informowało marszałka Borusewicza, że nie może się wybrać do Moskwy, ale – mimo wszystko – była podjęta próba takiego wyjazdu, żeby – być może, – jednorazowo przełamać tę sankcję. Ale generalnie ogólna odpowiedź była taka, że strona rosyjska nie ujawnia swojej listy i za każdym razem może powiedzieć, że kto inny jest tymi sankcjami objęty, ponieważ nigdy ich nie publikuje. A jednocześnie, jak wiemy, jeśli byłaby ekwiwalentność, która według mnie w ogóle nie występuje, ale nawet jeśli, to była wizyta marszałka senatu francuskiego w Moskwie, Więc nie ma ekwiwalentności. Marszałek Senatu polskiego za panią marszałek Rady Federacji, ale już marszałek senatu francuskiego za szefową Rady Federacji nie jest objęty sankcjami. Czy więc nie należałoby się zwrócić o taką pełną listę?

Chciałbym też wiedzieć w efekcie, jaka jest wiedza MSZ dotycząca objęcia sankcjami polityków europejskich? Kto z nas jest tymi aktami objęty? Bo może pani przewodnicząca Pomaska jest objęta sankcjami i nawet o tym nie wie a może chciałaby się wybrać. Jaka jest wiedza o zakresie sankcji ze strony rosyjskiej względem polityków polskich?

I ostatnia rzecz dotyczy koordynacji działania europejskiego względem Ukrainy, również w kontekście Partnerstwa Wschodniego i tego, co się dzisiaj dzieje. Jest informacja (pan minister na pewno wie o tym), że także polscy politycy uczestniczą w jakiejś inicjatywie prywatnej, założonej przez dwóch oligarchów – Agencji Modernizacji Ukrainy. To ma dokładnie robić to samo, co zakładały państwa europejskie, w tym także udział Polski, rządowy, w reformie Ukrainy dotyczy tych samych sektorów, które za pieniądze tych dwóch oligarchów chce robić Agencja Modernizacji Ukrainy. Uczestniczą w niej także polscy eksperci i politycy. Czy jest jakiś poziom koordynacji tego, co się będzie działo na Ukrainie, skoro dwa czy trzy, czy cztery ośrodki będą naprawiały ukraińskie finanse publiczne? Włodzimierz Cimoszewicz w ramach tej agencji ma się zajmować budowaniem instytucji antykorupcyjnych na Ukrainie. A ta antykorupcyjna działka była polską rządową działką pomocy Ukrainie. Jaki jest dzisiaj poziom koordynacji działań, w które są zaangażowani także polscy politycy na Ukrainie?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Jeszcze pan europoseł Kosma Złotowski.

Poseł do Parlamentu Europejskiego Kosma Złotowski:

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Mam pytanie w nawiązaniu do tego, co powiedział pan poseł Sellin. Otóż, w ostatnim czasie złożyłem zapytanie do wysokiej przedstawiciel do spraw międzynarodowych, pani Mogherini, jaki jest jej stosunek i jaki był mandat pani kanclerz i pana prezydenta Francji w Mińsku.

Natomiast, do pana ministra mam dużo prostsze pytanie a mianowicie: jak polski rząd, polski minister spraw zagranicznych odnosi się do inicjatywy pani kanclerz i pana prezydenta Francji? Czy my te inicjatywy popieramy, krytykujemy, czy też nie mamy w tej sprawie żadnego zdania?

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej pytań.

Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące Mińska 2 to jest przygotowanie Rady Europejskiej, o której będę mówił zaraz w następnej kolejności, za które odpowiada Rada ds. Ogólnych.

Chętnie więc odpowiem na te pytania, tylko, tak jak mówię, nie ma dyskusji o Mińsku w agendzie ministrów spraw zagranicznych, bo w tej chwili mamy agendę, która się skupia na tych czterech kwestiach, o których państwu przed chwilą powiedziałem, niemniej jednak – na pewno – ministrowie spraw zagranicznych w kuluarach (a, być może, również przy okazji dyskusji o Partnerstwie Wschodnim) będą mogli na ten temat

rozmawiać. Natomiast, dzień później mamy spotkanie ministrów spraw europejskich poświęcone dokładnie temu. Będą oni rozmawiali o sprawie Ukrainy i Rosji, przygotowując szczyt Rady Europejskiej.

Jeżeli chodzi o kwestie Mińska, najważniejsze decyzje dotyczące sankcji, pomocy finansowej, zapadają w Unii Europejskiej, gdzie jest reprezentowanych dwadzieścia osiem państw członkowskich.

Natomiast, jeżeli chodzi o inicjatywę niemiecko-francuską, to jasne było, że – po pierwsze – żeby ona się mogła powieść to musi to być popierana przez Ukrainę. Przez wszelkiego rodzaju kanały dyplomatyczne, przez rozmowy pani premier i pana prezydenta, upewnialiśmy Ukrainę, że wspieramy ich stanowisko w najważniejszych kwestiach, czy – tak zwanych – warunkach brzegowych, które dotyczą ewentualnego pokoju, zwłaszcza w tym, co najważniejsze, czyli żeby nikt nie próbował ograniczać suwerennego wyboru Ukrainy, jeśli chodzi o jej perspektywę członkowską. Rozmawialiśmy też o tym jasno z naszymi niemieckimi i francuskimi partnerami.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą ratyfikacji umów to w tej chwili dziesięć państw ratyfikowało tę umowę, natomiast wszystkie pozostałe państwa członkowskie dążą do tego, żeby ratyfikować te umowy przed szczytem w Rydze. I tutaj też zachęcamy naszych partnerów, żeby tych ratyfikacji było jak najwięcej. Mamy nadzieję, że olbrzymia większość państw członkowskich takiej ratyfikacji przed 20 maja dokona.

Jeżeli chodzi o kwestie dotyczące sankcji, listy sankcyjnej – problem polega na tym, że rosyjska lista sankcyjna (tak samo jak amerykańska lista sankcyjna) jest niejawna. To Unia Europejska ujawnia listę nazwisk. Inne państwa często tego nie robią. Wiadomo, że Rosja zdecydowanie dzięki temu, że nie ujawnia tej listy, może to potem wykorzystywać do prób rozgrywania państw członkowskich. Zgadzam się z tym, co powiedział pan poseł, że nie ma tu mowy o czystych retorsjach. Gdyby bowiem tak było, to w tym momencie żaden szef izby wyższej nie powinien być dopuszczony na terytorium Federacji Rosyjskiej a tutaj Rosja wybiera, kto jest na tej liście sankcji, dobiera sobie odpowiednie nazwiska. Apelujemy do Rosjan o to, żeby taką listę ujawnić. Ale to jest praktyka rosyjska i, jak mówię, nie tylko rosyjska, jeżeli chodzi o listę sankcyjną, kto się na niej znajduje.

Jeżeli chodzi o kwestię dotyczącą koordynacji polityki pomocowej dla Ukrainy to stoimy na jasnym stanowisku: Polska koordynuje swoją pomoc. Zaczęliśmy od pomocy pod kierownictwem posła Święcickiego dotyczącej samorządów, ale ponieważ tych różnych inicjatyw, które podejmują rząd i ministerstwa, jest dużo i duże jest zapotrzebowanie ze strony ukraińskiej, to ustanowiliśmy pełnomocnika przy Ministerstwie Finansów, który będzie to wszystko koordynował.

Natomiast jest całkiem sporo przeróżnych inicjatyw społeczeństwa obywatelskiego, również oligarchów, które mają wspierać reformy i nie ma w tym nic dziwnego. Jeżeli będzie możliwość koordynowania tego typu wysiłków, to przede wszystkim to jest pytanie do rządu ukraińskiego, jak on sobie będzie z tym radził. Natomiast my mamy jasny plan koordynowania swojej pomocy rządowej i prowadzimy rozmowy *à propos* pomocy rządowej z innymi państwami członkowskimi, ponieważ Niemcy również mają swoje programy, inne państwa mają swoje programy. Nie wykluczam, oczywiście, że będziemy podejmowali dyskusję również z tymi organizacjami, które tego typu pomoc organizują, zwłaszcza jeżeli mają tam zasiadać Polacy. Natomiast, tak jak mówię, to jest inicjatywa społeczeństwa obywatelskiego.

Jeżeli chodzi o Mińsk od razu mogę do tego nawiązać, bo sporo się w tej chwili *à propos* Mińska dzieje, będzie to przedmiotem dyskusji na Radzie Europejskiej, więc od razu możemy krótko ten temat rozwinąć. Mamy inicjatywę pokojową, której głównym, najważniejszym celem było zapobieżenie przelewowi krwi, w odpowiednim kontekście politycznym, nie ma co tego ukrywać. Był odpowiedni kontekst polityczny, który wytworzył taką presję na uczestników, zwłaszcza na Rosję, że zasiadła do stołu rokowań po to, żeby podjąć decyzję, która przede wszystkim miała na celu zapobieżenie przelewowi krwi a, poza tym, zbudowanie tego typu warunków, które mogłyby sprzyjać i dawałyby nadzieję na to, że Mińsk będzie lepiej implementowany. Dlatego, że Mińsk 2 to, tak naprawdę, jest

Mińsk 1, tylko z większą liczbą przeróżnego rodzaju instrumentów, które mogą pomóc w implementacji tego porozumienia.

Dla nas było jasne, tak jak powiedziałem na samym wstępie, że są rozwiązania, które są nie do zaakceptowania przez Polskę i, w naszym mniemaniu, również przez Unię Europejską i przez samego Poroszenkę, dotyczące ograniczenia suwerennego wyboru Ukrainy czy pełnej federalizacji państwa ukraińskiego, co prowadziłoby do bardzo podobnych skutków. W tej chwili pytanie jest – oczywiście – o to, jaka będzie przyszłość Mińska. Wiadomo, że na samym początku postanowienia Mińska zostały złamane, jeżeli chodzi o Debalcewo. W tej chwili sytuacja się polepsza, co nie znaczy, że nie ma przeróżnego rodzaju incydentów, ale wygląda na to, że mamy do czynienia z implementacją, zwłaszcza jeżeli chodzi o wycofywanie sprzętu i zawieszenie broni.

Natomiast jest obecnie, nie ma co ukrywać, moment próby, czy rzeczywiście postanowienia mińskie będą przestrzegane, będą implementowane w najbliższych tygodniach i miesiącach, czy też nie. Dla nas najważniejszym momentem próby jest moment przekazania państwu ukraińskiemu kontroli nad granicą pomiędzy Rosją a Ukrainą, które – według tego planu – ma się dokonać pod koniec roku. W związku z tym stoimy na stanowisku, że Unia Europejska powinna utrzymać swoje sankcje do końca roku, do momentu, kiedy te postanowienia całkowicie zostaną wypełnione.

Przez cały czas mówię, bo spieramy się na temat solidarności Unii Europejskiej w najważniejszych decyzjach dotyczących sankcji, które zapadają w Radzie Europejskiej, że Unia Europejska wykazała się solidarnością, ponieważ te decyzje były podejmowane i to, jak na Unię Europejską – jeżeli popatrzymy na inne decyzje tego typu – bardzo szybko. I Unia Europejska zachowała się pryncypialnie, vo nie znaczy, że nie zdarzają sytuacje, w których liderzy prowadzą swoją własną politykę, próbują prowadzić politykę bilateralną, posługują się własną retoryką. Polski rząd jasno komunikuje swój brak poparcia dla tego typu inicjatyw.

Natomiast, jeżeli chodzi o decyzje to tutaj, rzeczywiście, Unia Europejska mówi jednym głosem. Jeżeli pojawiają się jakiekolwiek inicjatywy czy próby łamania sankcji to rząd polski bardzo ostro reaguje, tak jak to na przykład miało miejsce, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące wieprzowiny, i Komisja Europejska zajęła w końcu stanowisko zgodne z zaleceniami Rady. Znają państwo tę sprawę, gdzie urzędnicy niższego szczebla podejmowali inne decyzje, to zostało przywrócone do porządku.

Nie ma jednak co ukrywać, że nadchodzi moment próby, właśnie jeżeli chodzi o interpretację tego, co się dzieje w Mińsku, i zachowania Unii Europejskiej. Na ostatniej Radzie Europejskiej podjęliśmy decyzję i to też był absolutny sukces zarówno rządu, jak i koalicji z Cameronem, jak również usztywnienia pozycji Grupy Wyszehradzkiej. Podjęliśmy decyzję w momencie, kiedy było negocjowane porozumienie mińskie i kiedy już się pojawiały głosy, że na znak dobrej woli powinniśmy pewne sankcje zawiesić albo nie wprowadzać nowych, które były planowane. Udało się ustalić, że wszystkie sankcje, mimo że Mińsk był negocjowany, zostały utrzymane, dodatkowe sankcje zostały wprowadzone i zostały ponadto zainicjowane prace nad przygotowaniem nowych sankcji po to, żebyśmy byli gotowi na złą pogodę, na to, co miałoby się stać, gdyby Mińsk nie był przestrzegany w sposób systematyczny, gdybyśmy mieli do czynienia z kolejnym Debalcewem.

Polska stoi tu na jasnym i klarownym stanowisku (zresztą nie tylko my, również Brytyjczycy a ostatnio podobne stanowisko zajął też Obama, i również podczas rozmów państw G7, tych najbardziej rozwiniętych gospodarek świata z Amerykanami, zostało to potwierdzone), że w momencie, kiedy będziemy mieli do czynienia z systematycznym naruszaniem Mińska 2, Unia Europejska odpowie dodatkowymi sankcjami. Natomiast, jeżeli będziemy mieli wcielenie Mińska w życie, to w tym momencie państwa członkowskie będą na to reagować i proponować własne stanowiska.

My, z dużą częścią państw członkowskich, stoimy na stanowisku, że te sankcje, które w tej chwili są, na pewno powinny obowiązywać do końca roku, do momentu, w którym kontrola nad granicą nie zostanie przekazana w ręce państwa ukraińskiego. Jeszcze będziemy mieli okazję porozmawiać na ten temat, jak będziemy rozmawiali o Radzie Europejskiej.

A jeżeli chodzi o Niemcowa, rząd polski analizuje ten wniosek. Zobaczymy, czy on zostanie przegłosowany i pewnie będziemy się do tego odnosić.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos?

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Tylko dopytam o dwie rzeczy.

Czy, w takim razie, uważa pan minister za celowe odbycie rozmowy, na przykład, z panem senatorem Cimoszewiczem w sprawie jego misji w ramach tej prywatnej inicjatywy? Bo on jest jednak senatorem, to nie jest osoba prywatna. To nie jest inicjatywa obywatelska, bo on jest polskim senatorem, który uczestniczy w jakiejś rzeczy, która będzie dotyczyła właśnie dokładnie tego, co jest w zakresie reformy państwa ukraińskiego.

I druga rzecz, bo pytałem precyzyjnie o to, czy pan minister będzie rekomendował polskim eurodeputowanym głosowanie za wnioskiem o umiędzynarodowienie śledztwa w sprawie Borysa Niemcowa, jeśli stanowisko rządu nastąpi dopiero wtedy, kiedy fakt będzie miał miejsce. Czy pan minister rekomendowałby polskim eurodeputowanym głosowanie za takim wnioskiem?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Parlament Europejski jest niezależną instytucją i ja, jako minister RP, nie mogę niczego rekomendować parlamentarzystom europejskim.

Natomiast, jeżeli chodzi o kwestię drugą, to oczywiście, jeżeli polscy senatorowie uczestniczą w tego typu inicjatywach społeczeństwa obywatelskiego to, na pewno, odbędą się rozmowy, w jaki sposób to ma wyglądać, na pewno nasz pełnomocnik też będzie podejmował decyzje. Jego główną odpowiedzialnością będzie decyzja dotycząca koordynacji wszystkich wysiłków rządowych, ale – na pewno – będzie również rozmawiał z tymi Polakami, którzy są zaangażowani w inne tego typu inicjatywy, zwłaszcza że, tak jak słusznie pan poseł powiedział, my pracujemy rządowo nad bardzo mocnym wsparciem wszystkich działań antykorupcyjnych, trwa wymiana informacji, czekamy, aż zostanie ustanowione biuro antykorupcyjne na Ukrainie, bo to się ślimaczy, ale jesteśmy gotowi do pomocy.

Jeżeli pan premier Cimoszewicz będzie robił podobne rzeczy, za podobne rzeczy będzie odpowiedzialny, to trudno mi sobie wyobrazić brak kontaktów.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani posłanka Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Dziękuję bardzo.

Państwo przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, przykro mi bardzo, ale odpowiedź pod tytułem, że to Parlament Europejski zdecyduje, uznaję za trochę lekceważącą, jeżeli chodzi o odpowiedź na nasze pytanie i jednoznaczność, dlatego że jeszcze niedawno, (powiedzmy, dwa miesiące temu), odbywało się spotkanie Komisji Europejskiej z eurodeputowanymi, z przedstawicielami rządu, gdzie wszyscy jednoznacznie deklarowali współpracę z rządem, zacieśnienie tej współpracy i realizację interesów Polski. Nie wyobrażam więc sobie, żeby polski rząd nie kontaktował się w tej sprawie z parlamentarzystami. To po pierwsze i, bardzo proszę, o stosunkowanie się do tego.

A, po drugie, jest pan przedstawicielem określonej grupy politycznej. Ta grupa polityczna już dyskutuje i prawdopodobnie tam już zapadły decyzje, i myślę, że pan z tych decyzji zdaje sobie sprawę. Naprawdę chcielibyśmy prosić, może nie o jednoznaczność, bo ucieka pan od niej, ale o dużo bardziej precyzyjną odpowiedź na pytanie.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Przykro mi, że pani poseł to odczytała jako brak szacunku.

Powiem tylko tyle: zupełnie czym innym jest współpraca (jak państwo pamiętają, ja też byłem posłem do Parlamentu Europejskiego) pomiędzy Parlamentem Europejskim, ugrupowaniami, naszymi posłami i rządem (bo taka współpraca, oczywiście, jest) a czym innym jest (bo takie padło pytanie) rekomendacja. Rząd polski nie składa rekomendacji posłom, bo byłoby to wbrew traktatom. Posłowie są niezależni, sami podejmują decyzję. Jeżeli chodzi o współpracę, wymianę poglądów, jeżeli na przykład poseł zgłasza się do nas z pytaniem, jakie jest stanowisko Polski to, oczywiście, naszym posłom takie stanowisko przekazujemy, natomiast niczego im nie rekomendujemy. Bo, tak jak mówię, to by naruszało zasadę współpracy pomiędzy instytucjami.

Jeżeli chodzi o te decyzje – to, jak rozumiem, jest to decyzja podejmowana przez Parlament Europejski (zresztą ona jeszcze nie została podjęta), przez frakcje w Parlamencie Europejskim. Ja byłem członkiem frakcji w Parlamencie Europejskim, ale dzisiaj tym członkiem nie jestem. A zupełnie czym innym jest podjęcie pewnych decyzji przez ciała statutowe frakcji politycznej w ogóle, nie tej, która jest w Parlamencie Europejskim, tylko w ogóle partii politycznej a co do tego, jeszcze żadnej uchwały nie było.

Staram się odpowiadać w sposób bardzo precyzyjny…

Kontakty są, współpraca jest, taką deklarujemy, bo nie możemy pewnych rzeczy narzucać. Jeśli posłowie się do nas zwracają to na taką współpracę natychmiast odpowiadamy. Organizowane są różnego rodzaju spotkania po to, żeby posłowie wiedzieli, jakie jest stanowisko Polski, natomiast rząd polski niczego polskim posłom nie rekomenduje.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pani posłanka Zalewska.

Poseł Anna Zalewska (PiS):

Jedno zdanie i to nawet nie wielokrotnie złożone.

Ilu eurodeputowanych zwróciło się do pana ministra z prośbą o informację na temat stanowiska rządu?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Sellin.

Poseł Jarosław Sellin (PiS):

Jeszcze w poprzednim temacie chciałem dopytać.

Jeśli pana dobrze zrozumiałem (a proszę mnie skorygować, jeśli źle zrozumiałem) to Polska będzie zabiegać o podtrzymanie sankcji europejskich wobec Rosji co najmniej do końca bieżącego roku a sprawdzianem ma być wykonanie tej części porozumienia Mińsk 2, która dotyczy przywrócenia kontroli Ukrainy nad granicą rosyjsko-ukraińską na całym odcinku.

Jeśli dobrze rozumiem, jeśli Rosja spełni ten warunek i Ukraina odzyska kontrolę nad Ukrainą, to Polska jest gotowa do tego, żeby się z tych sankcji wycofać?

W związku z tym pytanie: a co z Krymem?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Nie powiedziałem, że Polska jest w stanie automatycznie wycofać się z sankcji, powiedziałem tylko, że sankcje zostały wprowadzone w konkretnym celu, zwłaszcza te dodatkowe sankcje, bo sankcje nie są celem same w sobie, zostały wprowadzone również po to, żeby wymóc wcielanie w życie porozumień pokojowych.

I niektórzy stoją na takim stanowisku, że – w związku z tym, że w tej chwili pewne punkty porozumienia mińskiego są wcielane w życie – to powinna się zacząć dyskusja na temat ewentualnego luzowania sankcji. My stoimy na stanowisku, że dyskusja (nie decyzja i nie decyzja automatyczna), tylko dyskusja na temat ewentualnego luzowania sankcji, tych wprowadzonych w związku z nieprzestrzeganiem Mińska, może mieć miejsce dopiero wtedy, kiedy Mińsk 2 będzie wcielany.

I też dobrze pan poseł wie, że Polska nigdy nie wyraziła swojej zgody na aneksję Krymu.

A jeżeli chodzi o pytanie pani poseł to nie chciałbym powiedzieć, że żaden z posłów się ze mną nie komunikował w tej sprawie. Sprawdzę to i przekażę pani poseł informację, ponieważ mógłbym wprowadzić panią poseł w błąd. Być może były jakieś maile czy próby rozmowy na ten temat, ja takich nie odnotowałem.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy dyskusję.

Stwierdzam, że Komisja – w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy – przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady ds. Zagranicznych, która odbędzie się 16 marca.

Przechodzimy do punktu drugiego, czyli informacji o posiedzeniu Rady Europejskiej, która odbędzie się 19 i 20 marca. Pan minister częściowo nawiązywał do jednego z tematów, który będzie na Radzie, bardzo proszę o pełniejszą informację.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Proszę państwa, trzy tematy.

Jeden właściwie omówiliśmy, ale – jeśli będą państwo mieli dodatkowe pytania – to bardzo chętnie na nie odpowiem, czyli: relacje zewnętrzne, sytuacja na Ukrainie i relacje z Rosją, jak również wytyczne Unii Europejskiej dotyczące szczytu Partnerstwa Wschodniego i sytuacja w Libii. O tych sprawach już rozmawialiśmy.

Dwa kolejne tematy to unia energetyczna i Semestr Europejski.

Jeżeli chodzi o unię energetyczną to mamy na stole projekt Komisji Europejskiej autorstwa wiceprzewodniczącego Komisji Europejskiej Marosza Szefczovicza. W tym projekcie znalazła się olbrzymia większość postulatów zawartych w polskim stanowisku, które wywołało dyskusję na temat unii energetycznej w ubiegłym roku, jak również we wspólnym stanowisku polsko-czesko-słowackim. Najbardziej istotna dla nas kwestia to taka, żeby w jasny sposób uznać unię energetyczną za priorytet Unii Europejskiej.

Przez lata prowadziliśmy nad tym prace. Pamiętam, jeszcze w 2008 roku w Parlamencie Europejskim pracowaliśmy z Jackiem Saryuszem-Wolskim nad takim raportem, to znaczy Saryusz-Wolski go opracowywał, ale wtedy nie spotykało się to z dużym poparciem w Unii Europejskiej. Przez te wszystkie lata udało nam się ustalić jedno, że to jest absolutny priorytet i trzeba do sprawy podejść całościowo, czyli – z jednej strony – budować infrastrukturę, a – z drugiej strony – zapewnić otoczenie prawne, w którym będą mechanizmy solidarnościowe, w którym będą również mechanizmy, które doprowadzą do większej przejrzystości zawieranych umów po to, żeby ta sprawa nie była traktowana fragmentarycznie, tylko strategicznie.

I ten cel, najbardziej istotny, został osiągnięty, dlatego że Komisja Europejska w swoich dziesięciu priorytetach jasno mówi, że to jest jeden z priorytetów najbardziej istotny. Dzięki tej inicjatywie Komisji Europejskiej zostanie to również zaakceptowane jako wymiar strategiczny przez Radę Europejską.

Pytanie jest oczywiście o szczegóły. Jeżeli chodzi o ten plan, który został zaproponowany przez Komisję Europejską to popieramy wszystkie postulaty, które się w nim zawierają, ponieważ, jak mówię, odzwierciedlają one najważniejsze priorytety Polski co do tejże unii energetycznej.

Co jest najistotniejsze? Najważniejsze jest, oczywiście, wzmocnienie bezpieczeństwa dostaw i pozycji negocjacyjnej państw członkowskich wobec zewnętrznych dostawców i takie zapisy znalazły się w tej propozycji, zwłaszcza jeżeli chodzi o tak zwane mechanizmy solidarnościowe. Komisja Europejska zapowiada między innymi stworzenie wspólnych ram zapobiegania kryzysowi i zarządzania nim w różnych regionach Unii Europejskiej. Dotychczas to państwa członkowskie były za to odpowiedzialne, to były krajowe plany. Pierwszy raz chcemy przejść na poziom europejski po to, żeby wspólnie móc reagować na ewentualne zagrożenie ograniczenia dostaw. I tu państwu przypominam, że Komisja Europejska pokazała jasno poprzez swoje *stress testy*, że w takim złym scenariuszu odcięcia dostaw Unia Europejska jest w stanie sobie poradzić. W momencie, kiedy będzie infrastruktura i mechanizmy solidarnościowe, to Unia Europejska jest w stanie sobie z takim

wyzwaniem poradzić. Natomiast jeśli nadal będziemy mieli do czynienia z takim sfragmentaryzowanym podejściem, to wtedy Unia Europejska będzie miała problem.

Ta propozycja, którą Komisja Europejska położyła na stole, w tym aspekcie jest zdecydowanie zgodna z naszymi propozycjami z wiosny 2014 roku, kiedy mówiliśmy jasno, że trzeba realizować ideę solidarności, jeżeli chodzi o bezpieczeństwo energetyczne w praktyce, tak żeby żadne państwo nie zostało pozostawione samo sobie w momencie, kiedy mamy do czynienia z kryzysem dostaw.

Powyższy postulat jest również realizowany poprzez drugi filar tej propozycji, który polega na zwiększeniu transparencji na rynku gazu. Komisja Europejska, znowu zgodnie z polskimi propozycjami, zapowiada swój udział w negocjacjach gazowych i monitoring zapisów nie tylko umów między państwami, lecz również kontraktów między spółkami. Pomoże to eliminować szkodliwe klauzule i również będzie się przyczyniało do tego, żeby zapobiegać strategii dzielenia i rządzenia poprzez dostawców, którzy próbują wybierać kraje, z którymi chcą współpracować na innych zasadach, którym oferują inne ceny. I tutaj też ta transparencja może doprowadzić do zmiany absolutnie jakościowej, bo w tej chwili to wygląda w ten sposób, że Komisja Europejska dopiero *ex post* może się wypowiadać na temat zawieranych kontraktów (i to kontraktów międzyrządowych) a nie kontraktów między spółkami. Natomiast w tym planie Komisja byłaby od samego początku zaangażowana, mogłaby uczestniczyć w negocjacjach, co – oczywiście – ułatwiłoby nie tylko przejrzystość, ale również eliminowanie tego typu klauzul, na przykład, klauzul o zakazie reeksportu gazu, które są jawnie sprzeczne z prawem europejskim.

Przypominam tutaj, że również niejako w symbiozie z tym, co się dzieje w Radzie Europejskiej, znacznie przyspieszyło postępowanie Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o przestrzeganie prawa konkurencji wobec Gazpromu. W związku z tym to ma wymiar bardzo szeroki, zabezpiecza interesy Unii Europejskiej.

Będziemy też intensywnie uczestniczyć w zapowiadanych pracach dotyczących rozporządzenia w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu. Tutaj jest opór niektórych państw członkowskich, ale mamy nadzieję, że będziemy w stanie wypracować wspólne stanowisko, również jeżeli chodzi o dostawę LNG dla całej Europy.

Udało nam się również przekonać Komisję Europejską, że rodzime zasoby kopalne, w tym węgiel i gaz łupkowy, są ważnym elementem bezpieczeństwa energetycznego i, że państwa członkowskie będą miały możliwość w ramach Unii Europejskiej promować te zasoby, które są istotne dla danego państwa w zakresie bezpieczeństwa, bo też pojawiały się pytania, czy nie będzie gdzieś w tej propozycji zakodowanych prób dekarbonizacji. Jest jasny sygnał, że państwa członkowskie mają absolutną suwerenność, jeżeli chodzi o wybieranie zasobów, które są najbardziej istotne dla danego państwa w związku z jego położeniem czy specyfiką.

Kolejny, ostatni już element, na którym nam bardzo zależało, to jest element bardziej globalny, jeżeli chodzi o unię energetyczną a, mianowicie, o współpracę z naszymi najbliższymi partnerami spoza Unii Europejskiej, kluczową rolę Ukrainy dla dostaw do Unii Europejskiej. W tym planie są zapisy, które zmierzają ku temu, by wzmocnić partnerstwo energetyczne z alternatywnymi do Rosji dostawcami, co też jest zgodne z naszym postulatem.

Reasumując – ten plan Komisji Europejskiej odpowiada w dużej mierze planom, które Polska zgłaszała na wiosnę ubiegłego roku. Jesteśmy zadowoleni, że ta propozycja wygląda tak jak wygląda, to idzie w dobrą stronę. Natomiast, oczywiście, diabeł tkwi w szczegółach. Niektóre państwa członkowskie nie są zadowolone z niektórych konkretnych propozycji i będziemy się starali te państwa przekonać, że wyjściowa propozycja Szefczovicza jest propozycja dobrą a potem, oczywiście, czekają nas ciężkie negocjacje dotyczące konkretów i przekucia tego planu Szefczovicza w konkretne rozwiązania prawne.

I ostatnia kwestia to kwestia Semestru Europejskiego – marcowe posiedzenie Rady Europejskiej zakończy pierwszą fazę wdrażania kolejnego cyklu semestru. Pojawiały się głosy, czy podjąć bardziej pogłębioną dyskusję na temat reformy unii gospodarczej i walutowej. Nie ma apetytu państw członkowskich, żeby odpowiadać w tej chwili na najbardziej fundamentalne pytania, choćby dotyczące takich kwestii jak zwiększona koor-

dynacja polityk gospodarczych czy wzmocnienie unii bankowej, czy odpowiedzi na temat mutualizacji długu etc. Skupiamy się na Semestrze Europejskim, w którym wszystkie państwa, również spoza strefy euro, uczestniczą. Uważamy, że jest całkiem spore pole do tego, żeby poprawić skuteczność tego instrumentu, tak żeby on – rzeczywiście – mógł być wykorzystywany dla dobra państw członkowskich i całej Unii Europejskiej.

W tej chwili mamy do czynienia z mnóstwem rekomendacji, które – nie do końca – posiadają klarowne priorytety. Chcielibyśmy, żeby zalecenia wskazywały jedynie kierunki działań do podjęcia, uzgodnione co do celów, tak żeby państwa członkowskie miały pewną swobodę w ich wcielaniu w życie, bo – dzięki temu – mogłoby się to przyczynić do autentycznego wcielania w życie tych reform, bo w tej chwili często te rekomendacje zostają na papierze.

Tak, że tutaj jest spore pole do tego, żeby w sposób udany wzmacniać efektywność instrumentu Semestru Europejskiego.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Sprawą unii energetycznej zajmowaliśmy się na specjalnym posiedzeniu wczoraj, to tak tylko informacyjnie.

Otwieram dyskusję.

Bardzo proszę, pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, wczoraj rzeczywiście była debata na temat unii energetycznej. Dzisiaj pan minister powiedział, że udało się przekonać Unii Europejskiej w tym kierunku, żeby dbać o własne bezpieczeństwo energetyczne, dbać o własne zasoby energetyczne, żeby eliminować chociażby takie słowo jak dekarbonizacja. Ale, jak pan skomentuje to, że właśnie wczoraj podczas posiedzenia na sali plenarnej był projekt nowej ustawy o handlu emisjami, całkowicie zmieniający ustawę z roku 2011. Idzie się w kierunku implementacji kilkunastu aktów delegowanych Komisji Europejskiej, zmierzającej do tego, żeby zaostrzać politykę energetyczną i dążyć do tego, by cena jednej tony pozwolenia na emisję wzrosła do kilkudziesięciu euro. Przecież to jest całkowite zaprzeczenie tego, co pan powiedział.

Czyli, z jednej strony, robimy fakty dokonane poprzez implementację i przedtem upoważnienie, *notabene* również przez naszą komisję, żeby Komisja mogła sobie wydawać akty delegowane a, z drugiej strony, mówi pan hasła, które w gruncie rzeczy nie mają nic wspólnego z tym, co się działo wczoraj w Sejmie.

W związku z tym, czy to jest jednolita polityka energetyczna, czy też MSZ zupełnie nie ma pojęcia o tym, co się dzieje na przykład w resorcie gospodarki czy w Ministerstwie Środowiska?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Pan przewodniczący Szczerski.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, rzeczywiście, była wczoraj długa dyskusja o unii energetycznej. Ja też nie do końca podzielam optymizm pana ministra w tym sensie, że chcieliśmy, porównawczo, mieć coś, co jeździłoby na kołach i pozwalało podróżować, tylko że nam chodziło o samochód a dostaliśmy rower. Więc ta rzecz najistotniejsza, czyli ta solidarność europejska, występuje tam w postaci solidarności przez rynek a nie przez politykę. Ale OK, można o tym dyskutować długo, ale już nie powtarzajmy wczorajszej dyskusji.

Natomiast mam dwa konkretne pytania, jedno dotyczy spraw wschodnich.

Czy nie uważa pan, że na poziomie premierów powinna się odbyć dyskusja na temat łamania zasady wspólnej polityki wobec Rosji przez niektóre państwa członkowskie? Ma tu na myśli, szczególnie, kwestię Cypru i też pytania do strony niemieckiej. Znam

odpowiedź, bo ona jest zawsze ta sama, tylko ona jest nie do końca szczera. Chodzi o niemieckie kontakty gospodarcze ze stroną rosyjską w sektorze energetycznym, tej sprzedaży przez RWE, itd. Ja wiem, że odpowiedź jest zawsze taka, że to jest biznes i kanclerz nie ma nic wspólnego z biznesem, tylko że to jest odpowiedź, którą można przyjąć na poziomie naiwności, natomiast nie na poziomie rozmów między sobą poważnych polityków. Tak więc, czy nie należałoby jednak podjąć tego tematu, tego typu praktyk, przynajmniej, jak powiedziałem, tych dwóch, bo inne są mniej drastyczne?

Drugi punkt dotyczy Semestru Europejskiego. Czy w tej dyskusji, albo w jakiejkolwiek innej, nawet osobnej, nie uważa pan minister, że warto by było z kolei podjąć temat, który wczoraj był też przez nas bardzo długo dyskutowany na wspólnym posiedzeniu trzech komisji, czyli kwestii wynagrodzeń w sektorze transportu, płacy minimalnej. To jest daleko poważniejsza sprawa niż tylko polski sektor transportowy, bo to jest w ogóle dyskusja na temat europejskiej płacy minimalnej. Terytorialność *versus* swoboda świadczenia usług to jest, tak naprawdę, fundamentalny problem. Nie załatamy tego pojedynczymi sporami nawet przed trybunałem między Polską a Niemcami o płacę dla transportowców, bo filozofia, która stała u podstaw niemieckiej inicjatywy dotyczącej płacy minimalnej, jest taka, by fundamentalnie zmienić kształt i konkurencji europejskiej, i wspólnego rynku, i definicji swobody usług, itd.

To jest bardzo poważna, w gruncie rzeczy fundamentalna dyskusja, czy nie należałoby podjąć inicjatywę, żeby to się stało przedmiotem poważnej dyskusji na poziomie Rady Europejskiej.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Nie widzę więcej zgłoszeń.

Panie ministrze, proszę.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Może zacznę od tyłu.

Jeżeli chodzi o płacę minimalną to dyskusje toczą się w tej chwili w Radzie Unii Europejskiej, ostatnio na posiedzeniu Rady ds. Konkurencyjności bardzo mocno interweniował w tej sprawie minister Dycha. Natomiast, my rozmawiamy na ten temat na najwyższym szczeblu. Pani premier rozmawiała o płacy minimalnej i z kanclerz Merkel, i z prezydentem Holland'em, i z przewodniczącym Komisji Europejskiej Junckerem, jasno mówiąc o tym, że w naszym mniemaniu tego typu praktyki łamią dzisiejsze prawo europejskie. Komisja Europejska stoi na dokładnie takim samym stanowisku jak my, kierując pytania do rządu niemieckiego, które dokładnie to sugerują.

Jeżeli miałoby być tak, że – rzeczywiście – ta debata będzie szerszą debatą, która nie będzie dotyczyła tylko przypadku niemieckiego, ale pojawi się szerzej zakrojony atak na swobodę świadczenia usług to, oczywiście, nie wykluczam, że stanie się to również przedmiotem dyskusji na Radzie Europejskiej. Natomiast w tej chwili w tej sprawie właściwie na każdym szczeblu Polska prowadzi rozmowy wyprzedzająco, informując naszych partnerów o tym, że bardzo nas niepokoi tego typu podejście, bo może ono być początkiem próby dezawuowania jednolitego rynku. Jeżeli to nie miałby być przypadek jednostkowy to, oczywiście, ta dyskusja będzie znacznie bardziej szeroka.

Jeżeli chodzi o Rosję – bardzo szczerze rozmawiamy, jeżeli tylko pojawiają się próby łamania sankcji a wiedzą państwo, w jakim świecie żyjemy. Pojawiają się próby łamania sankcji przez przeróżnego rodzaju podmioty. W tym momencie bardzo twardo na to reagujemy albo w rozmowach z Komisją Europejską (tak jak to miało miejsce, jeżeli chodzi o kwestie dotyczące żywności), albo z państwami członkowskimi, które tego typu działania mogłyby podejmować. Jest to więc absolutnie przedmiot dyskusji, jeżeli tylko się pojawiają tego typu zagrożenia. I również, gdy szefowie rządów i państw rozmawiają szczerze na temat sankcji, to tego typu watki się tam pojawiają.

Jeszcze raz powtarzam: bardzo szczerze rozmawiamy z tymi państwami, które (i to jest najważniejsze), z jednej strony, wspierają politykę w wymiarze podejmowania decyzji dotyczących sankcji, bo tutaj nawet w momencie, kiedy zapadała decyzja

o zaostrzeniu sankcji, mimo że było negocjowane porozumienie mińskie, nikt się z tego nie wyłamał, natomiast wiemy, że państwa te prowadzą różnego rodzaju politykę bilateralną, w której w wymiarze werbalnym zachowują się inaczej.

Jeszcze raz powtarzam: najważniejsze jest podejmowanie decyzji. Natomiast, jeżeli mamy do czynienia z tego typu sytuacjami to również toczą się bardzo szczere rozmowy z naszymi partnerami na ten temat, z tymi, którzy nawet w retoryce próbują prezentować inną postawę niż ta, która jest prezentowana przez całą Unię Europejską.

I nikt tu nie ukrywa (żeby było jasne, ostatnie zdanie na ten temat), nikt nie ukrywa, że państwa członkowskie mają tutaj różny punkt widzenia. Ale mimo, że mają różny punkt widzenia, do tej pory udało się utrzymać jednolite i mocne stanowisko w tym miejscu, gdzie zapadają najważniejsze decyzje i mamy nadzieję, że tak będzie w kolejnych miesiącach.

Jeżeli chodzi o dekarbonizację – panie pośle, świetnie pan wie, że jest dosyć mocna tendencja, która zmierza w kierunku próby dekarbonizacji. I to się pojawia w bardzo różnych dokumentach Unii Europejskiej, ponieważ niektóre państwa członkowskie chciałyby, żeby cena tych uprawnień rosła. Jak wiemy, takie było założenie choćby tego, czemu się w Parlamencie Europejskim wspólnie, razem z opozycją, ale również na poziomie rządowym, mocno sprzeciwiali, czyli propozycja *backloadingu*, która zmieniała w naszej ocenie porozumienia z roku 2008. Natomiast, naszym zadaniem jest przeciwdziałanie temu we wszystkich możliwych aktach prawnych, gdzie to możemy robić. *Notabene*, ja ze zbyt daleko idącą autonomią Komisji Europejskiej, jeżeli chodzi o akty delegowane, walczę od wielu wielu lat, jeszcze w Komisji Konstytucyjnej Parlamentu Europejskiego, bo uważam, że ta swoboda, jeśli chodzi o akty delegowane, idzie zbyt daleko.

Powiedziałem o jednym i nie widzę tutaj żadnej niespójności, że – nawet przy okazji unii energetycznej – niektóre państwa chciałyby, żeby pojawiały się tego typu zapisy. Tam tego typu zapisy nie dość, że się nie pojawiły to jeszcze dodatkowo zapewniliśmy, jeśli chodzi o unię energetyczną, że będą jasne zapisy potwierdzające to, że jeżeli chodzi o koszyk energetyczny, to jest to suwerenność państw członkowskich i, że mogą one promować te źródła energii, które uważają dla siebie za fundamentalne, jeżeli chodzi o wzmocnienie bezpieczeństwa energetycznego.

Jeżeli chodzi o wczorajszą ustawę to – ona jeszcze wciela w życie pakiet 2020, ten, gdzie decyzje były podejmowane w 2007 i 2008 roku. I wszędzie tam, gdzie chodzi o rozwiązania, które przyjęliśmy na październikowym szczycie Rady Europejskiej, które wejdą w życie, przypominam, po roku 2020, jasno mówiliśmy, że – po pierwsze – nie przyjmujemy nowych obciążeń a, po drugie, że będziemy walczyli z tego typu trendami, które zmierzają w stronę tej potocznie zwanej dekarbonizacji. I to robimy, jeżeli chodzi na przykład o wynegocjowane mechanizmy kompensacyjne itd. I na każdym polu strategia rządu, czy to prowadzona przez Ministerstwo Gospodarki, czy przez MSZ, jest dokładnie taka sama.

Tak, że tutaj stanowisko jest w pełni spójne.

Natomiast, nie ukrywam, że jest cały szereg państw, które chciałyby pewne mechanizmy wprowadzać wcześniej, pewne mechanizmy zaostrzać. Wie pan dobrze, że na przykład, jeśli chodzi o rezerwę stabilizacyjną, dyskusja trwa od lat. Wiadomo było, że ta rezerwa niezależnie (powtarzam: niezależnie) od postanowień Rady Europejskiej, weszłaby w życie. Teraz jest pytanie, kiedy ma wejść w życie. Montujemy koalicję blokującą po to, żeby nie było zmiany stanowiska. Natomiast, nie ma co ukrywać, że jest cała grupa państw członkowskich, która chciałaby, żeby cena uprawnień szła w górę a my robimy wszystko, żeby tak się nie stało.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Jeszcze drugi raz pan przewodniczący Szczerski i pan poseł Szyszko.

Poseł Krzysztof Szczerski (PiS):

Panie ministrze, ja mam w takim razie krótkie dopytanie.

Czy w takim razie pan uważa, że Unia Europejska jest bezsilna w takiej sytuacji, kiedy na przykład jedno z państw członkowskich chce założyć na terytorium Unii Euro-

pejskiej bazę rosyjską wojenną? Czyli, że możemy wyrażać szczerze swoją opinię, ale – jak będą chcieli – to sobie założą i na terytorium Unii Europejskiej powstanie wielka wojenna baza rosyjska.

Chciałbym wiedzieć, jaki jest stan rzeczy: czy uważa pan, że nie da się nic w tej sprawie zrobić? Jak się uprą to będą mieli tę bazę rosyjską na terytorium Unii Europejskiej.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Niczego takiego, panie pośle, nie powiedziałem, powiedziałem coś dokładnie odwrotnego.

Jeżeli państwa członkowskie próbują prowadzić politykę, która (choćby w zakresie retoryki), jeżeli chodzi o decyzję fundamentalną, sprzeciwia się temu, co Unia Europejska robi, to jest jasny sprzeciw państw członkowskich.

Nie ma na razie mowy o budowaniu bazy, tylko o dopuszczaniu statków do portów, akurat Unia Europejska nie ma prerogatyw dotyczących regulowania dostępu do portów państw członkowskich, to jest prerogatywa państw członkowskich. Ale czy to znaczy, że nic nie robimy? Robimy. I sprzeciwiamy się tego typu pomysłom. Natomiast to nie jest tak, że Unia Europejska poprzez decyzję Rady Unii Europejskiej zakaże tego typu kwestii, bo to nie jest kompetencja Unii Europejskiej. Natomiast na pewno nie jesteśmy bezsilni.

Ale, tak jak mówię, powtarzam to i będę powtarzał do znudzenia: tam, gdzie Unia Europejska ma kompetencje, tam, gdzie są te najważniejsze instrumenty wpływania na sytuację, tam Unia Europejska podejmuje decyzje solidarnie i pryncypialnie, natomiast nie do końca Unia Europejska ma wpływ na to, co który polityk gdzie powie. Natomiast szczerze i ostro o tym rozmawiamy.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

I pan poseł Szyszko jeszcze.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, o ile mnie pamięć nie myli, ten sążnisty dokument, który liczy chyba 467 stron, który był wczoraj dyskutowany na sali plenarnej, w uzasadnieniu mówi również o roku 2030.

I druga rzecz, o której chciałem powiedzieć, to akty delegowane nie są dyskutowane tutaj na posiedzeniu Komisji do Spraw Unii Europejskiej, ale są dyskutowane rozporządzenia i decyzje Rady i Parlamentu Europejskiego. I te decyzje były tu dyskutowane ostatnio od roku 2011, 2012, 2013. Tam jest odniesienie, że Komisja może podejmować decyzje w formie aktów delegowanych i pamiętam, że wtedy – jako opozycja – protestowaliśmy tutaj przeciwko temu. Nie przypominam sobie, aby koalicja rządząca również protestowała.

Tylko tyle chciałem powiedzieć. Tu jest jakaś niespójność, bo odnośnie do aktów delegowanych jednak nasze stanowisko było zdecydowanie przeciwne.

I jeszcze jedna rzecz, panie ministrze, a mianowicie, według mojej oceny, gdy przejrzałem te akty delegowane, to wydaje mi się, że Komisja wyszła poza swoje ramy i poza upoważnienie do aktów delegowanych. Czy w takim układzie rząd ma zamiar cokolwiek robić, czy też nie?

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję, panie pośle.

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Panie pośle, tak jak mówię, zawsze się sprzeciwiamy. Aktami delegowanymi zajmowałem się jeszcze jako naukowiec, więc znam się na tym temacie od siedemnastu lat.

Od momentu, kiedy się w ogóle zaczynała komitologia, rząd polski jeszcze nie był członkiem Unii Europejskiej, ale ta dyskusja co prawda naukowa, bardzo techniczna, ale była bardzo żywa. I od zawsze w momencie, kiedy Komisja Europejska nadużywała aktów delegowanych, Polska występowała z pryncypialnym stanowiskiem. Dlatego też zmieniła się natura komitologii i dlatego też mamy nową procedurę komitologiczną

z nadzorem Parlamentu Europejskiego i dlatego też, za każdym razem, jeżeli Komisja Europejska nadużywa tego typu aktów (a nadużywa ich, czasami się zdarza, nie tylko w tej dziedzinie) to tutaj jest jasne i pryncypialne stanowisko rządu polskiego. Tak, że przy pracy nad wszystkimi aktami prawnymi, tam gdzie mamy normalny proces decyzyjny, z głosowaniem, rząd polski sprzeciwia się wszelkiego rodzaju pomysłom na zaostrzanie tej polityki. Czasami jesteśmy skuteczni a czasami nam się nie udaje, jak w sprawie *backloadingu*. Rząd polski jest pryncypialny. Również jeżeli chodzi o kwestie dotyczące komitologii czy aktów delegowanych, bo w tej chwili po traktacie lizbońskim sprawa wygląda odrobinę inaczej.

W tej chwili na Radzie ds. Ogólnych trwa dyskusja na temat czegoś, co się nazywa w żargonie: lepszym stanowieniem prawa. Dokładnie rozmawiamy o tym, ponieważ Komisja Europejska sama w tej chwili, z tym swoim politycznym podejściem, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej Timmermans, który za to odpowiada, sam twierdzi, że te akty delegowane idą za daleko. Jeżeli Komisja Europejska ma się skupić na najważniejszych priorytetach i ma to robić pod dyktando polityczne przewodniczącego Komisji to również trzeba przeprowadzić dyskusję o tym, jak mają wyglądać akty delegowane i jak ma wyglądać w ogóle implementacja, ponieważ po traktacie lizbońskim to nie jest do końca jasne. Mamy bardzo różne wykładnie. I właśnie o tym dyskutujemy na Radzie ds. Ogólnych i, proszę mi wierzyć, że tutaj Polska zajmuje stanowisko absolutnie pryncypialne, które ma zmierzać do tego, żeby akty delegowane nie były nadużywane. Żeby w ogóle nie były nadużywane, nie mówiąc już o sytuacjach, w których wypaczają decyzje podjęte przez państwa członkowskie a mamy z tym czasami do czynienia.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy dyskusję, stwierdzam, że Komisja w trybie art. 151 ust. 1 regulaminu Sejmu z uwzględnieniem art. 3 ust. 2 ustawy przyjęła do wiadomości informację Rady Ministrów o posiedzeniu Rady Europejskiej, które odbędzie się w dniach 19 i 20 marca.

Przechodzimy do punktu trzeciego – dokument COM(2014) 712.

Bardzo proszę pana ministra Rafała Trzaskowskiego o wprowadzenie do tematu.

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Kolejny punkt – sprawozdanie Komisji dla Parlamentu Europejskiego i Rady: Wdrażanie unijnej polityki bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego, po to, aby przedstawić pierwsze ujednolicone dwuletnie sprawozdanie z postępów Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego.

Co jest w tym sprawozdaniu?

To sprawozdanie ma, tak naprawdę, za zadanie określenie, w jaki sposób wypłaty i działania podejmowane w 2012 roku zostały dostosowane do sześciu priorytetów polityki w tym obszarze oraz czy Unia Europejska i jej państwa członkowskie w trakcie dążenia do realizacji tych priorytetów przestrzegały tych zasad, które są dla nas najistotniejsze, czyli kwestii spójności, komplementarności i koordynacji.

Wszyscy wiemy, że brak bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego (i to się często odbija również w polskiej debacie) stanowi jedno z najważniejszych wyzwań, przed którym stoimy. W tym obszarze zarówno pod względem finansowym, jak i politycznym Unii Europejskiej i państwa członkowskie są najbardziej wiarygodnym partnerem dla siebie a, w kontekście tego dokumentu, również jeżeli chodzi o kraje rozwijające się. Dlatego rząd polski zgadza się z Komisją Europejską, że działania pomocowe na rzecz walki ze światowym głodem i niedożywieniem wymagają poprawy ich skuteczności, między innymi poprzez wzmocnienie wspólnego programowania Unii Europejskiej wobec krajów trzecich i wspólnych systemów monitorowania.

Ta dyskusja dotycząca bezpieczeństwa toczy się nie tylko, jeżeli chodzi o odniesienie do sytuacji wewnętrznej w Unii Europejskiej, ale również jeżeli chodzi o relacje ze światem zewnętrznym i ten dokument właśnie temu ma służyć.

Podzielamy opinię Komisji Europejskiej, że Unia Europejska i państwa członkowskie powinny kontynuować wysiłki na rzecz poprawy efektywności pomocy w obszarze zwiększenia bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego, co przyczyni się, miejmy

nadzieję, do lepszej koordynacji działań i do osiągnięcia milenijnych celów rozwoju, które wypracowaliśmy na poziomie globalnym.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Posłem sprawozdawcą do tego dokumentu jest pan poseł Jakub Rutnicki. Bardzo proszę.

Poseł Jakub Rutnicki (PO):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, celem tego dokumentu jest przedstawienie pierwszego ujednoliconego sprawozdania z postępu w Unii Europejskiej w dziedzinie bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego w kontekście zatwierdzonego przez Radę Europejską w kwietniu 2013 roku planu wykonawczego. Ponadto sprawozdanie ma za zadanie określenie, w jaki sposób wpłaty i działania podejmowane w 2012 roku zostały dostosowane do sześciu priorytetów polityki w tym obszarze, czyli – prawa odporności drobnych gospodarstw rolnych oraz źródeł dochodów wsi, wspierania skuteczności i zarządzania, wspierania polityki w zakresie rolnictwa regionalnego i bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego, wzmocnienia mechanizmów opieki socjalnej dla bezpieczeństwa żywnościowego i żywieniowego, zwiększenia wartości odżywczej w żywności i wzmocnienia koordynacji między podmiotami zajmującymi się pomocą na rzecz rozwoju a podmiotami niosącymi pomoc humanitarną w celu zwiększenia odporności.

W 2012 roku unijni dawcy przeznaczyli 3,4 mld euro na bezpieczeństwo żywnościowe i żywieniowe, co odpowiada około ośmiu procentom przekazanej przez nie łącznej oficjalnej pomocy rozwojowej. Interwencja dotyczyła 2,5 tysiąca programów, objęła ponad 115 krajów. Największa część tej pomocy trafiła w 2012 roku do państw Afryki Subsaharyjskiej, łącznie 43 proc. środków finansowych. Programy ogólnoświatowe (dotyczyły to 28 proc.): Azja – 18 proc., Ameryka Łacińska i Karaiby – 7 proc.

Większość działań w 2012 roku koncentrowała się na trzech priorytetach: poprawa odporności drobnych gospodarstw oraz źródeł dochodów na wsi – tego dotyczyło 68 proc. pomocy, zwiększenie wartości odżywczej w żywności – około 14 proc. wartości tej pomocy, i wspieranie skutecznego zarządzania – około 12 proc. Ponadto unijni dawcy pomocy w 2012 roku przekazali około 1,1 mld euro na pomoc w sytuacjach nadzwyczajnych i pomoc humanitarną związaną z bezpieczeństwem żywnościowym i żywieniowym w ponad osiemdziesięciu krajach.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś chciałby zabrać głos w tym punkcie?

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca.

Wysoka Komisjo, panie ministrze, jednym z priorytetów jest poprawa odporności drobnych gospodarstw rolnych oraz źródeł dochodów na wsi. Muszę powiedzieć, że rzeczywiście, jak pan powiedział, ponad 50 proc. wszystkich pieniędzy na to przeznaczonych jest przeznaczone na ten priorytet.

Panie ministrze, czy pan nie widzi pewnej sprzeczności w polityce Unii Europejskiej, również w Polsce? To jest poprawa odporności drobnych gospodarstw rolnych a w Polsce, Unia Europejska wspólnie z rządem, realizuje całkowicie odwrotną politykę a mianowicie – niszczenie drobnych gospodarstw rolnych na rzecz dużych, na rzecz ugorowania wielkich obszarów ziemi. Z tego, co wiem, nawet został uruchomiony specjalny program, który mówi, że rolnicy drobnych gospodarstw dostaną większe dopłaty, jeśli zgodzą się na to, aby w przeciągu (o ile mnie pamięć nie myli) pięciu lat, czy po pięciu latach; sprzedać te grunty na rzecz powiększania większych gospodarstw.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Dziękuję, pani przewodnicząca.

Panie ministrze, szanowni państwo, wiadomo, że w Unii Europejskiej jest problem nadmiaru żywności, nawet mamy programy pomocowe, gdzie niszczy się plantacje warzyw itp. To jest jakiś problem, bo wiem, że jest taka strategia, że biedniejszym państwom, między innymi w Afryce, nie proponuje się gotowych produktów, tylko raczej wędkę, żeby mogli zapracować na żywność. Ale czy w ogóle w strategii Unii Europejskiej nie przewiduje się przesunięcia tych akcentów, żeby te nadwyżki w Polsce i w Unii Europejskiej, które są praktycznie niszczone w różnych sytuacjach, w większym stopniu zabezpieczyć na te ponad 800 mln ludzi w świecie, którzy głodują?

I drugi temat – małe gospodarstwa. To dotyczy, oczywiście, pomocy żywnościowej dla małych gospodarstw w Afryce, na innych kontynentach, natomiast polityka globalna prowadzi w innym kierunku, takim, że coraz więcej małych gospodarstw jest eliminowanych na wolnym rynku, to jest problem i w Polsce. Trwają prace ekspertów, wielu naukowców się interesuje, jak ochronić te mniejsze i średnie gospodarstwa, między innymi, poprzez sprzedaż bezpośrednią itd.

Przypomnę, że w Polsce w ciągu tych dziesięciu lat ubyło około 800 tys. gospodarstw; to jest 800 tys. rodzin.

Wiemy, że restrukturyzacja będzie trwała. W Unii Europejskiej też się zastanawiają, czy to nie poszło za daleko, że jednak zbyt duża ilość małych i średnich gospodarstw wypada. W Polsce też jest ten problem, jak ochronić większą ilość małych i średnich gospodarstw, żeby mogły utrzymywać rodziny. Prace ekspertów na ten temat trwają. Trudno bowiem zawęzić funkcjonowanie liczby gospodarstw do 100-150 tys., kiedy mamy (jak pamiętam z danych GUS na koniec 2014 roku) 1 429 tys. gospodarstw.

Chodzi mi o to, czy ewentualnie w Unii Europejskiej trwa dyskusja o tych nadwyżkach, które występują?

Przypomnę, że w wyniku embarga rosyjskiego niszczy się całe plantacje warzyw itd. a mogłoby nastąpić przesunięcie w ramach polityki unijnej.

I sprawa małych i średnich gospodarstw, żeby tak drastycznie nie wypadała taka ich liczba. Zresztą to nie jest problem tylko Polski, ale całej Unii Europejskiej, problem globalny.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Panie ministrze?

Sekretarz stanu w MSZ Rafał Trzaskowski:

Pan minister na pewno jest większym specjalistą od polityki rolnej niż ja i akurat te pytania, które panowie zadają, trochę nie dotyczą samego dokumentu.

Mogę powiedzieć tyle, że – jeżeli chodzi o ten dokument – to on dotyczy pomocy krajom trzecim. Jeżeli chodzi o sformułowanie ogólne w sprawie wspólnej polityki rolnej Unii Europejskiej, to jest to polityka, która ma zwiększać efektywność mechanizmów rynkowych. W związku z tym, jest tam mnóstwo mechanizmów, które mają wspomóc konsolidację po to, żeby przedsiębiorstwa rolne, które produkują na rynek, mogły być bardziej efektywne i mogły się lepiej odnaleźć w rzeczywistości rynkowej. Ale, tak jak pan minister powiedział, jest też dyskusja, w jaki sposób chronić mniejsze gospodarstwa rolne, które być może nie produkują na rynek, ale tworzą miejsca pracy.

Natomiast cel tego dokumentu jest inny i pomoc jest udzielana, po pierwsze, krajom trzecim i w zupełnie innym kontekście, dlatego że tu chodzi o to, żeby pomóc ludziom, którzy żyją na skraju ubóstwa. Dlatego te cele są zupełnie inne niż cele, które Unia Europejska sobie stawia, jeżeli chodzi o politykę wewnętrzną.

Jeżeli chodzi o pomoc żywnościową to Unia Europejska, zwłaszcza w sytuacjach kryzysów humanitarnych czy klęsk żywiołowych, przekazuje całkiem dużo pomocy żywno-

ściowej krajom trzecim, tyle że to jest akurat realizowane poprzez agencję, która odpowiada za pomoc humanitarną.

I, znowu: ten komunikat nie temu służy. Ale, oczywiście, że to się dzieje.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jeszcze malutki komentarz do tego.

Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, panie ministrze, można powiedzieć, że generalnie objawia się hipokryzja Unii Europejskiej, podobnie było przy sprawach energetycznych, jak jest przy rolnictwie. Czyli – jesteśmy za, a nawet przeciw. To jest w zależności od tego, kiedy to występuje.

Panie ministrze, jak na to popatrzymy, w krajach rozwijających się pcha się na siłę genetycznie modyfikowane organizmy. I w tym układzie nie widzę, żeby Unia Europejska tam protestowała. Zresztą za cichą zgodą podobnie stało się to również w Polsce.

Druga sprawa jest taka i to byłaby dyskusja, ale skoro już jesteśmy w tym momencie, jednak polityka rolna jest bardzo mocno oddana w ręce poszczególnych państw. I to, że u nas likwiduje się małe gospodarstwa to jest, tylko i wyłącznie, zasługa obecnego rządu, dlatego, że chociażby w Austrii (a znam ją dobrze) jest polityka całkowicie odwrotna i tam wspiera się bardzo mocno małe gospodarstwa.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Pan poseł Kalemba.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Tylko jedno zdanie.

Panie profesorze, mówię do pana profesora Szyszki – to nie jest taka sprawa, żeby obwiniać akurat ten rząd, bo wszystkie ekipy sprawowały władzę i cały czas ten proces trwa. Uważam, że takie obwinianie jest nieuprawnione i nieuczciwe. Przez wszystkie lata transformacji spada liczba gospodarstw, tak samo za rządu PiS, panie profesorze.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Nie chciałbym tu już dyskutować, ale – póki co – PiS sprawował władzę dwa lata a koalicja rządząca sprawuje władzę osiem lat a cały czas, panie ministrze (i tu w tej chwili do pana mówię), jak pan sobie przypomni, resort środowiska to mówił, wszyscy jesteśmy zgodni i wykonujemy prawo, chociażby odnośnie do ochrony bioróżnorodności, że – bioróżnorodność nam zginie, jeżeli będziemy prowadzili wielkoobszarową gospodarkę rolną. I o tym pan dokładnie wie, i Austria również dobrze to wie, tylko z tego, obecny rząd za wszelką cenę nie chce skorzystać i robi swego rodzaju hipokryzję, że jest za, a – w gruncie rzeczy – jest przeciw.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Proszę bardzo, tylko proszę żywności nie upolityczniać, bo później będziemy mieli jakieś wzdęcia.

Poseł Stanisław Kalemba (PSL):

Pół zdania tym razem.

Ja tylko panu profesorowi odpowiem, że gdyby ta ekipa nie zdezerterowała to można było cztery lata rządzić.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

I pan poseł jeszcze.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ale wtedy, pani przewodnicząca, dopłaty do orzechów trwałyby bardzo krótko a tak dopłaty do orzechów zostały zamienione na dopłaty do jabłonek, na glebie klasy VI Rz, po 2800 zł od hektara. I działacze PSL w tym brylują.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Agnieszka Pomaska (PO):

Dziękuję bardzo.

Zakończyliśmy dyskusję, chociaż ostatnie w tym temacie należy do mnie czyli stwierdzam, że Komisja przyjęła do wiadomości informację rządu na temat sprawozdania Komisji dokument COM(2014) 712 i odnoszącego się do niego stanowiska rządu.

Sprawy bieżące – zaraz mamy następne posiedzenie Komisji, o godzinie 12.00.

Czy ktoś jeszcze chciałby zabrać głos?

Nie widzę.

Zamykam posiedzenie Komisji.